

DZIENNIK WODZKI

Cena 3 zł

Łódź,
środa
31 marca
1948 r.

Rok IV
Nr 88
(994)



World copyright by „CZYTELNIK“ newspapers

CO SĄDZI WALLACE o zagadnieniach międzynarodowych — Specjalny wywiad z Henry Wallace'm dla prasy „CZYTELNIKA“

NOWY JORK, 30. 3. (API). Henry A. Wallace, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych w ramieniu trzeciej postępowej partii amerykańskiej, za pośrednictwem agencji „United Press“ udzielił wyłącznego wywiadu piśmie „Czytelnika“.

Odpowiadając na pytania, dotyczące ogólnej polityki międzynarodowej i szans trzeciej partii mr. Wallace oświadczył zdecydowanie, że jego zdaniem wojna jest w najbliższej przyszłości nieprawdopodobna.

Mr. Wallace wyraził się zdecydowanie optymistycznie o osiągnięciach trzeciej partii w kampanii przedwyborczej. Oświadczył on, że jego partia rozwija się w dużo szybszym tempie, niż to przewidywał w styczniu.

Przepowiada on, że zdobędzie miliony głosów w listopadzie.

Oto pytania i odpowiedzi, autoryzowane przez Wallace'a.

Jak rozwija się trzecia partia?

Uważam, że nowa partia rozwija się w tempie, które przewyższa moją własną optymistyczną ocenę z przed dwóch miesięcy. Jestem przekonany, że miliony Amerykanów wypowiedzą się w głosowaniu jako zdecydowani bojownicy sprawy pokoju. Dzielą oni moje przekonanie, że Stany Zjednoczone nie potrzebują poświęcać żadnej żywotnej zasady, ani żadnego żywotnego interesu publicznego dla położenia kresu zimnej wojnie nerwów.

Czy wierzy Pan w możliwość wojny w najbliższej przyszłości?

Nie wierzę, by wojna była prawdopodobna w najbliższej przyszłości. Ale zwalczam akcje, które uniknięcie wojny mogłoby uniemożliwić. Nie wierzę, by jakiegokolwiek wielkie mocarstwo zechciało rozpocząć wojnę światową.

Jakie są szanse prezydenta Trumana w następnym wyborach?

Mr. Wallace odmówił komentarzy na ten temat.

Co sądzi Pan o odbudowie Polski?

Wypowiedziałem się bardzo przychylnie o odbudowie Polski w moim oświadczeniu, złożonym przed komisją Izby Reprezentantów w sprawie planu Marshalla. Powiedziałem wtedy — było to 24 lutego — że osiągnięcia w dziedzinie odbudowy Europy Wschodniej wykazują postęp i są oparte na zdrowych podstawach.

Mr. Wallace zacytował następnie ostatni raport Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat gospodarki europejskiej, oświadczył, że wskaźnik produkcji przemysłowej we wrześniu 1947 r. w porównaniu z przeciętną produkcją z 1937 r., wziętą za 100, wyniósł w Belgii 84, we Francji — 87, w Holandii 96, w Polsce 133.

W jakim stopniu poinformowane jest społeczeństwo amerykańskie o wydarzeniach światowych.

W prasie amerykańskiej drukuje się wiele faktów, ale przedzieranie się przez gąszcz dodatkowych określeń i krzywdzących, nieścisłych wiadomości jest zadaniem trudnym i

niewielu ludzi się na to zdobywa. Ja i senator Glenn Taylor (kandydat na wiceprezydenta z ramienia trzeciej partii) — widzimy nasze zadanie w przedstawieniu faktów szczerze i uczciwie, tak jak je widzimy.

Co Pan sądzi o roli departamentu stanu w wywieraniu wpływu na wybory włoskie?

Zawsze ubolewałem i ubolewam nad stosowaniem „metod Pendergasta“ w wyborach zarówno w kraju jak i za granicą.

Wyjaśnienie „United Press“: Wallace miał tu na myśli organizację polityczną stworzoną w Kansas City w stanie Missouri przez zmarłego Toma Pendergasta, a obecnie kierowaną przez jego siostrzeńca. Tru-

man został wybrany na senatora właśnie pod auspicjami Pendergasta. Organizacja ta była często atakowana za przekupstwo, a sam Tom Pendergast na krótko przed swą śmiercią został wtrącony do więzienia za oszustwo podatkowe.

Bazy amerykańskie na Malcie

— Jeszcze jedna kapitulacja Anglii wobec Stanów Zjednoczonych

MOSKWA, 30. 3. (PAP). „Trud“ cytuje wiadomość, opublikowaną w piśmie amerykańskim „United States News“, o przekazaniu Stanom Zjednoczonym przez Anglię baz lotniczych na Malcie.

Dziennik przypomina, że wyspa ta była jednym z głównych punktów strategicznych imperializmu brytyjskiego na Morzu Śródziemnym. Obecnie — pisze dziennik radziecki — imperializm amerykański, realizując plany ekspansji w strefie Morza Śródziemnego, postanowił włączyć Maltę do utworzonej przez siebie sieci baz morskich i lotniczych.

Anglicy przekazują Maltę pod kontrolę USA, kontynuując w ten sposób swą politykę kapitulacji wobec Amerykanów. W rękach Wall Street Malta powinna odegrać rolę rewolweru, wycelowanego w serce Włoch. Nie jest rzeczą przypadkową, że rozmowy w sprawie przekazania kontroli nad tą wyspą w ręce amerykańskie nastąpiły obecnie przed wyborami we Włoszech, których wyniku z takim niepokojem oczekują koła imperialistyczne wielu państw.

Zwycięstwo demokracji rumuńskiej w wyborach do parlamentu

— Tylko 9 mandatów na ogólną ilość 414 zdobyli opozycjoniści

BUKARESZA, 30. 3. (PAP). Wybory do parlamentu w Rumunii zakończyły się wspaniałym zwycięstwem frontu demokracji ludowej, który na ogólną liczbę 414 mandatów otrzymał 405 mandatów. Partie opozycyjne zyskały 9 mandatów, w tym 7 partia narodowo-liberalna i 2 partia chłopsko - demokratyczna. Na listy wyborcze niezależnych nie przypadł ani jeden mandat.

W Bukareszcie głosowało 606.968 obywateli, tj. 88,5 proc. uprawnionych do głosowania, z tego na listy rządowe padło 537.698 głosów, tzn. 88,5 proc. oddanych głosów. Obie partie opozycyjne uzyskały w Bukareszcie po jednym mandacie, a front demokracji ludowej otrzymał 29 mandatów. Z list opozycji przeszli w stolicy przywódcy obu stronnictw opozycyjnych.

Centralna komisja wyborcza spracuje intensywnie nad definitywnym obliczeniem oddanych głosów. W

na najbliższym czasie ogłoszony będzie komunikat urzędowy o wynikach wyborów.

Zgodnie z ustawą, nowoobрани parlament zbierze się po raz pierwszy w niedzielę 6 kwietnia. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczyć będzie najstarszy wiekiem nowy poseł, a więc najprawdopodobniej

prof. Teodorescu, liczący lat 83, nastąpi weryfikacja nowoobраниch członków.

Najmłodszym posłem jest wojskowy, kapral Tamase, liczący lat 23.

Prasa podkreśla zgodnie, że wynik wyborów, które odbyły się w przykładnym porządku, jest najlepszą odpowiedzią podjętą przez wojennym oraz stanowi wyraz niezłomnej woli narodu rumuńskiego obrony swej suwerenności i pokoju światowego.

Osiemnasty wasal USA

— Hiszpania włączona do planu Marshalla

WASZYNGTON, 30. 3. (PAP). Izba Reprezentantów USA 149 głosami przeciwko 52 przyjęła zalecenie komisji spraw zagranicznych w sprawie objęcia Hiszpanii frankistowskiej planem Marshalla.

Decyzja Izby Reprezentantów oznacza, że spadkobierca idei hitle-

rowskich Franco otrzyma pomoc, przeznaczoną rzekomo dla odbudowy gospodarczej ofiar agresji nazistowskiej. Decyzja odsłania jednocześnie w sposób jaskrawy istotny sens i treść pomocy amerykańskiej.

NOWY JORK, 30. 3. (PAP). Agencja Associated Press donosi, że w kołach londyńskich uchwała Izby Reprezentantów USA w sprawie dopuszczenia Hiszpanii frankistowskiej

Konferencja Panamerykańska w Bogocie (Kolumbia)

BOGOTA, 30. 3. (API). Na rozpoczynającą się dziś w Bogocie (Kolumbia), dziewiątą konferencję panamerykańską, wraz z min. Marshallem przyjechali wczoraj do Bogoty minister handlu USA — Averell Hariman, min. skarbu — John Snyder i przewodniczący rady nadzorczej Export — Import Banku Martin.

W kołach obserwatorów politycznych konferencja w Bogocie uchodzi za nową próbę wzmożenia przez Stany Zjedn. kontroli politycznej, gospodarczej i wojskowej nad państwami kontynentu amerykańskiego.

5-go kwietnia proces Foerstera

Proces Foerstera rozpocznie się w dniu 5 kwietnia. Sala Teatru Miejskiego w Gdańsku, gdzie odbędzie się rozprawa, jest już wykończona.

Zainteresowanie procesem jest olbrzymie. Napływają liczne zgłoszenia z terenu Bydgoszczy i Poznania, gdzie Foerster także był postrachem ludności polskiej.

Zgon dowódcy floty włoskiej z czasów I wojny światowej

RZYM, 30. 3. (PAP). Zmarł tu w wieku lat 89 admirał Paolo Thaon di Revel, naczelny dowódca włoskich sił morskich podczas pierwszej wojny światowej.

Niemcy pchają się do strefy radzieckiej

— Nęca ich lepsze przydziały żywnościowe

BERLIN, 30. 3. (PAP). Szef sztabu radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech generał Łukianczenko oświadczył przedstawicielowi dziennika „Vorwaerts“, że wkrótce zajęcie może konieczność wzmocnienia kontroli granicznej między strefą radziecką a Niemcami Zachodnimi.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy około 74 tys. osób przybyło nielegalnie ze stref anglosaskich do strefy radzieckiej.

W większości wypadków przyczyną tej „nielegalnej imigracji“ jest katastrofalna sytuacja aprowizacyjna w Niemczech Zachodnich oraz większe przydziały żywności w strefie radzieckiej.

Generał Łukianczenko stwierdził, że „imigracja“ ta musi ulec zahamowaniu, gdyż „strefa radziecka nie

może żywić całych Niemiec“.

Generał Łukianczenko zaznaczył w końcu, że wzmocnienie kontroli granicznej będzie miało również na celu

zabezpieczenie ludności przed elementami terrorystycznymi. Stwierdzono bowiem ostatnio, że granice strefy radzieckiej przekroczyły nielegalnie także grupy dywersantów i bandytów.

Oszczercstwo ministra USA Sullivana zdementowane przez TASS

MOSKWA, 30. 3. (PAP). Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Sullivan oświadczył niedawno w senackiej komisji wojskowej USA, jakoby ostatnio zauważono łodzie podwodne w pobliżu wybrzeży amerykańskich. Minister Sullivan dał przy tym do zrozumienia, że łodzie te należały do floty radzieckiej.

Oświadczenie Sullivana podchwyciły gazety amerykańskie, które za-

częły szerzyć pogłoski, jakoby „nie daleko wybrzeży Stanów Zjednoczonych zauważono radzieckie łodzie podwodne“.

W związku z tym agencja TASS została upoważniona do zamieszczenia powyższych wiadomości jako niedorzecznego i oszczerczego wymysłu, obciążonego na wprowadzenie w błąd amerykańskiej opinii publicznej.

100 posłów w areszcie

— Jak otwarto zgromadzenie narodowe w Nankinie

LONDYN, 30. 3. (PAP). — Jak donosi z Nankinu agencja Reutersa, 29 marca odbyło się pierwsze posiedzenie chińskiego zgromadzenia narodowego, pochodzącego z wyborów na terytorium podległym władzy Kuomintangu.

Przeszło 100 posłów z ramienia Kuomintangu pozostawało w tym czasie w areszcie, innych 100 delegatów partii rządowej zbojkotowało posiedzenie na znak solidarności z poprzednim 10 zaś posłów demonstracyjnie opuściło salę obrad.

Aresztowani członkowie Kuomintangu rozpoczęli strajk głodowy.

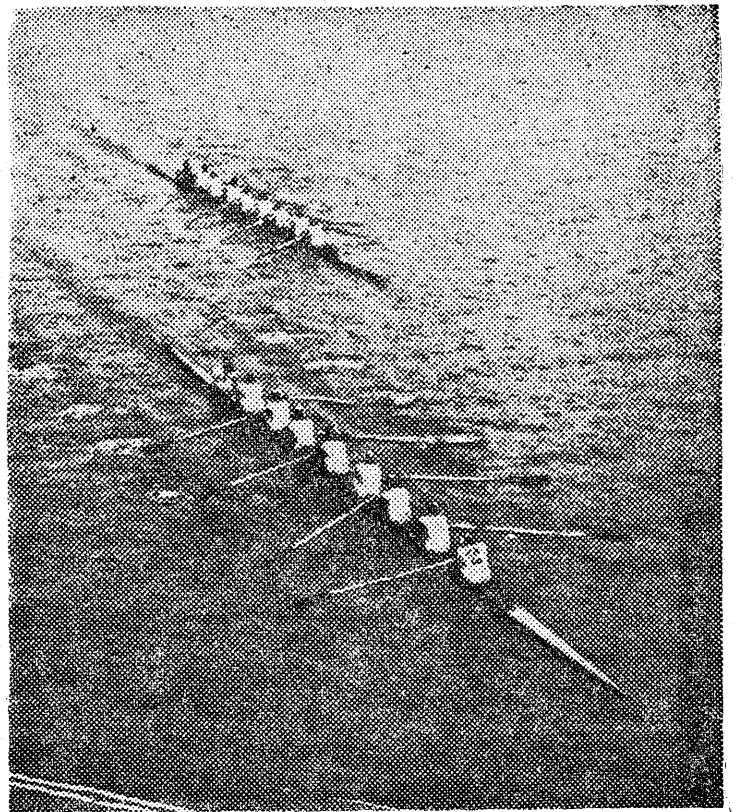
LONDYN, 30. 3. (PAP). W kołach dziennikarskich podaje się, że wiadomości z Chin o wrzeniu wśród po-

siłów Kuomintangu otrzymano bez komentarzy, która by mogły wyjaśnić to kryzysu politycznego. Panuje przekonanie, że Czang-Kai-Szek usiłuje ukryć przed opinią publiczną świata istotne przyczyny rozdzwieńców, jakie się wyłoniły w jego partii.

Policja grozi Wallace'owi

NOWY JORK, 30. 3. (API). — W przemówieniu radiowym, Henry Wallace stwierdził, że szef policji w jednym z wielkich miast USA zalecał, by jego Wallace'a zastrzelono.

Przypuszcza się, że autorem pogrzeb był komisarz policji z Detroit Harry S. Troy



Fragment z wyścigu wiosłarskiego Oxford — Cambridge. Tradycyjny ten wyścig zakończył się w tym roku zwycięstwem ósemki Cambridge, która ustanowiła rekord toru Putney—Martiakę 17.50 sek. Był to 93 wyścig z rzędu, mający swoją wiekową tradycję wiosłarską. — W tym roku na brzegach Tamizy zebrało się około miliona widzów.

W Anglii nazywa się to - M15

— Magna Charta swobód złożona w ofierze „złotemu cielcowi”, — który się nazywa planem Marshalla (Od specjalnego korespondenta)

Londyn, w marcu Nie było to do pomyślenia jeszcze rok temu.

Wtedy, a mianowicie przed dorocznym kongresem Labour Party istniała duża grupa malkontentów, których nazywano rebeliantami. Dziś, gdy premier Attlee wszedł na trybunę, by zapowiedzieć przeprowadzenie czystki w aparacie administracyjnym — nie było burzy protestów. Odezwały się tylko głosy odosobnione tych, którzy apelowali do zdrowego rozsądku.

Czystka właściwa rozpoczęła się już rok temu. Prasa donosiła wówczas, że funkcjonuje specjalny oddział do badania lojalności — (M15). Wydalano cichaczem pracowników różnych zakładów użyteczności publicznej. Odwoływano i przenoszono do innych urzędów pracowniczkę z rady ministrów.

Wówczas jednak tego rodzaju wypadki intrygowały jedynie o tajemniczym M. 15, który na zasadzie swoich źródeł dawał ministrom charakterystykę poszczególnych „niebezpiecznych” urzędników. Pierwsze wydalenie zbliżyło się z dnia podobną akcją w St. Zjedn., która obudziła uczucia niesmaku wśród społeczeństwa brytyjskiego. Organ Labour Party — „Daily Herald” — wykpiwał akcję amerykańską, traktując ją jako historię, przypominającą chorobliwą działalność antypostępową w St. Zjedn. po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

W czasie dyskusji nad budżetem obrony narodowej konserwatywny poseł Brown atakował rząd, iż na odpowiedzialnych stanowiskach pracują „ludzie za bardzo lewicowi”. Prasa niekonserwatywna zbyła ten atak dowcipami. Teraz wiadomo, że w rezultacie sekretarka ministra oświaty zostaje przeniesiona na inne stanowisko, i wydalona z Whitehallu.

Gdy kilka tygodni temu w czasie dyskusji radiowych jeden z byłych pracowników BBC, Brogan, mówił o konieczności przeprowadzenia specjalnych czystek wśród członków Labour Party, wydawało się, że jest on odosobniony. Dziś otwarcie mówi się, iż powstaje komisja do badania działalności posłów Labour Party.

W ciągu dwóch lat klub parlamentarny partii rządzącej nie stosował żadnych represji wobec posłów, którzy nie zgadzali się z prawicową linią partii i przeciwstawiali się jej wyraźnie. W jednym stronnictwie znajdowali się i rzecznicy ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, a więc przeciwnicy polityki Bevena, i posłowie, którzy z trybuny parlamentarnej opowiadali się nawet przeciwko polityce nacjonalizacji.

Szef Izby, Herbert Morrison, kilka kronie z dumą powierzał, że swobodna wymiana zdań i rewolty w łonie Labour Party będą tolerowane. Krzywiono się z powodu podróży Zilliacusa. Denerwowano się nie raz z powodu jego wystąpień bądź w Paryżu, bądź w Moskwie. Liczono się jednak z jego stanowiskiem i zwolnieniami.

Obecnie zmieniło się to. W najbliższym czasie zostanie prawdopodobnie wydany zakaz samodzielnego występowania posłów Labour Party poza granicami kraju.

Jest to dopiero początek. Przebudzone instynkty Sherlock Holmes'ów będą miały okazję do działania. Prasa donosi, że 10.900 urzędników zostało już wziętych w obroty.

Najwięcej rozpowszechnione pismo w W. Brytanii „Daily Express” (nakład blisko 4 miliony) umieściło wywiad z prof. Haldene, który jest przewodniczącym rady nadzorczej „Daily Worker”. Oświadczył on wy-

raźnie, że oczywiście nie odstąpi od swoich przekonań i nie przejmując się zapowiedzią wydalenia.

Pod wzmocnionym atakiem znajduje się również dzielnik Canterbury, Johnson. Arcybiskup dr Fisher, domagał się kilkakrotnie by Johnson

ustąpił ze swego stanowiska. Dzielnik oświadczył jednak, że nie ustąpi, że działalność M. 15 nie sięga jeszcze katedry w Canterbury.

Nieśmiało rozpoczęte w roku zeszłym czystki postępują coraz wyraźniej naprzód. Zaprzepaszczenie tradycji, zagładanie do sumień rozpoczyna się na skalę poważną.

Wydalono niedawno z BBC urzędniczkę, która prywatnie krytykowała obecną politykę rządu. Padła ofiarą donosu detektywa - amatora, który ją oskarżył o komunizm. Gorliwcy w stronnictwie rządowym pracują już. Stwarza się nastroj przykry, tak mało znany nawet w okresie ostatniej wojny, nalołów, nateżenia walk.

Magna Charta swobód składana jest w ofierze Marshallowi.

Einstein za Wallace'm

WASZYNGTON, 30. 3. (API). — Światowej sławy uczonego, Alberta Einsteina, który w roku 1921 otrzymał nagrodę Nobla za badania z dziedziny fizyki, oświadczył, że Henry Wallace jest jedynym człowiekiem, który może uratować Stany Zjednoczone „w obliczu trudnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej”. Wielki uczone oświadczył, że Wallace jest kontynuatorem dzieła F. D. Roosevelta.

W Japonii wrze — USA tłumią strajki

TOKIO, 30. 3. (API). Zeszłej nocy około 208.000 robotników komunistycznych w zachodniej Japonii — przystąpiło do strajku na kilka chwil przed ogłoszeniem memorandum amerykańskiego domagającego się od rządu japońskiego udaremnienia strajku. Związki zawodowe postanowiły odwołać strajk generalny, jednocześnie jednak zapada uchwała proklamowania 48 godzinnych strajków powojennych.

Pracownicy zatrudnieni w Tokio postanowili zorganizować w dniu 1 kwietnia masowe demonstracje przed pałacem cesarskim.

Pieniądze dla generałów Hitlera

zbierają Niemcy w strefach zachodnich

MOSKWA, 30. 3. (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda” donosi, że w Niemczech Zachodnich odbyła się publiczna zbiórka pieniężna na rzecz generałów hitlerowskich. Jak oświadczył Paul Bonke, kierownik stowarzyszenia ofiar faszyzmu w Marburgu, adwokat hitlerowski Goebel otworzył na ten cel specjalne konto w Volksbank.

Odbywa się to w tym samym czasie, gdy amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości zakwalifikowało jako „destrukcyjne” różne stowarzyszenia demokratyczne, m. n. również stowarzyszenie pomocy ofiarom gen.

Franco. „Krasnaja Zwiezda” podkreśla, że instrukcja niemiecka, wydana z wiedzą amerykańskich władz okupacyjnych w sprawie przeprowadzenia zbiórki na rzecz generałów, poleca jednocześnie zbieranie wiadomości o rzekomych okrucieństwach, jakich

armie sojusznicze dopuściły się jakoby w czasie wojny.

Jak wynika z tych oburzających faktów — pisze „Krasnaja Zwiezda” — reakcjoniści amerykańscy, którzy przekształcają Niemcy zachodnie w bazę wojskową imperializmu anglo-amerykańskiego, chcą za wszelką cenę utrzymać kadry generalicji niemieckiej.

Na 122 pracowników — 85 dyrektorów

— Nieracjonalna gospodarka?

Nie, to po prostu zachowanie kadr dla trustów i monopolów

BERLIN, 30. 3. (PAP). Na przedświątecznym posiedzeniu zastępców komendantów Berlina delegat radziecki płk. Elizarow złożył następujące oświadczenie:

„Na konferencji poczdamskiej zapadła uchwała o likwidacji monopolu niemieckiego do których zaliczyć należy również wielkie banki w Berlinie, posiadające udziały w wielkich monopolistycznych przedsiębiorstwach niemieckich. Banki te brały czynny udział w przygotowaniu życia gospodarczego Niemiec do agre-

sji wojennej. Komendantura sojusznicza już w roku 1945 osiągnęła porozumienie co do likwidacji wszystkich starych banków berlińskich.

Delegat radziecki w Komitecie finansowym wielokrotnie podkreślał, że dawne banki berlińskie nadal funkcjonują w zachodnich sektorach Berlina i że sojusznicze władze wojskowe winny podjąć energiczne kroki dla położenia kresu ich działalności. Jednakże delegat Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w Komitecie finansowym pod różnymi pretekstami uchylają się od rozstrzygnięcia tej sprawy i opóźniają przekazanie jej do wyższych instancji międzysojuszniczej komendantury.

Twierdzenia delegatów USA i W. Brytanii jakoby aparat tych banków służył jedynie dla przechowywania archiwów, absolutnie nie odpowiada prawdzie.

Czy można poważnie twierdzić, że „Deutsche Bank” potrzebuje — dla przechowywania archiwów — sztabu urzędniczego, liczącego aż 122 osoby, w tej liczbie 85 dyrektorów i

prokurentów „Dresdler Bank” — 237 urzędników, w tej liczbie 37 dyrektorów i prokurentów, „Commerz-Bank” — 161 urzędników, w tej liczbie 40 dyrektorów i prokurentów.

Jest rzeczą oczywistą, że dawni dyrektorzy i prokurenci zostali zachowani jako rezerwa w jakichś ukrytych celach. Środki na finansowanie tego obrzydliwego aparatu dostarczane są ze stref zachodnich, gdzie funkcjonują nadal dyrekcje wielkich banków berlińskich.

Przeprowadzona kontrola kont pocztowej kasy oszczędności w Berlinie wykazała istnienie kont dyrekcji zamkniętych banków, przy czym dyrekcje te mogą swobodnie rozporządzać swymi funduszami.

Powysze fakty świadczą o tym, że dawne monopolistyczne banki nie mieckie nie tylko funkcjonują w zachodnich sektorach Berlina, ale cieszą się poparciem władz amerykańskich i brytyjskich.”

Delegat radziecki wystąpił z żądaniem natychmiastowego zamknięcia dawnych banków niemieckich w sektorach amerykańskim i brytyjskim Berlina oraz zwolnienia zatrudnionych tam urzędników.

Anglosi przeszkadzają w zawarciu umowy ZSRR-Egipt

MOSKWA, 30. 3. (PAP). Agencja TASS w depeszy z Kairu cytuje dziennik „Annida”, który oskarża USA i Anglię o wywieranie presji na rząd egipski, by rząd ten zawieirał umowy handlowe z ZSRR.

Stany Zjednoczone zaproponowały Egipcjom zawarcie umowy handlowej i finansowej pod warunkiem, że Egipt wyrzeknie się umowy handlowej z ZSRR.

„Na konferencji poczdamskiej zapadła uchwała o likwidacji monopolu niemieckiego do których zaliczyć należy również wielkie banki w Berlinie, posiadające udziały w wielkich monopolistycznych przedsiębiorstwach niemieckich. Banki te brały czynny udział w przygotowaniu życia gospodarczego Niemiec do agre-

Niemiecy szpiedzy na usługach wywiadu amerykańskiego

MOSKWA, 30. 3. (PAP). Specjalny korespondent „Prawdy” donosi z Berlina o wykryciu w radzieckiej strefie okupacyjnej grupy szpiegowskiej, na której czele stał b. dowódca pułku hitlerowskiego „Brandenburg” — Gerhard Pinkert.

Z zeznań Pinkerta, złożonych przed radzieckimi władzami śledczymi wynika, że jest on członkiem nielegal-

nej organizacji faszystowskiej działającej na terenie Niemiec Zachodnich. W skład tej organizacji wchodzi oficerowie b. armii hitlerowskiej, których wywiad amerykański wykorzystuje dla akcji szpiegowskiej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Pinkert zeznał, że organizacja szpiegowska otrzymuje wielkie subydia od wywiadu amerykańskiego oraz przemysłowców niemieckich.

Apel gen. Markosa do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

w sprawie nieludzkich wyczynów rządu ateńskiego

ATENY, 30. 3. (API). — Dowódca demokratycznych sił greckich gen. Markos zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o interwencję w greckiej wojnie domowej.

Gen. Markos oskarża w swym liście rząd ateński o brak poszanowania dla przyjętych metod prowadzenia wojny, a szczególnie o znęcanie się nad wziętymi do niewoli powstańcami i rozstrzeliwanie ich. Armia powstańcza, stwierdza w swym liście

gen. Markos, gotowa jest zawrzeć jakiegokolwiek porozumienie, łagodzące skutki wojny domowej.

Minister wojny rządu ateńskiego, Stratos, oświadczył z związku z listem gen. Markosa, że jeńcy armii demokratycznej nie byli nigdy źle traktowani. Oświadczenie to stoi jednak w wyraźnej sprzeczności z wezwaniem szefa amerykańskiej misji wojskowej, van Fleeta, do zabijania wszystkich schwytych jeńców.

Półtora miliona par obuwia wyprodukujemy w drugim kwartale bież. roku

Dzięki stałemu zwiększaniu produkcji krajowej i importowi obuwia czeskiego oraz dostawom z demobilu, w ciągu drugiego kwartału b. r. rynek krajowy otrzyma ponad półtora miliona par obuwia różnych rodzajów. Z tej ilości 666 tys. par przypada na lekkie obuwie skóra-

ne, 450 tys. par na obuwie z demobilu i 181 tys. par na trzewiki przemysłowe.

Ponadto rzucone będą na rynek duże ilości t. zw. drewniaków i obuwia tekstylnego.

Ujęcie szpiega

PRAGA, 30. 3. (PAP). W fabrykach Bata w Zlinie, aresztowano niejakiego Oskara Cermaka, który wraz z kilku reakcjoniastami z czechosłowackiej partii ludowej był na usługach obcego wywiadu.

Cermak informował zagranicę o rozmiarach i planach produkcji państwowych zakładów Bata, kol portował oszczerze wiadomości o ich kierownictwie i usiłował wywołać demonstracje wśród młodzieży.

Eksplozja na Filipinach

LONDYŃ, 30. 3. (PAP). Agencja Reut'a donosi z Manili, że 24 osoby p. aiosły śmierć w czasie eksplozji w tunelu Corregidor, niedaleko Manili. Wśród zabitych znajduje się 16 żołnierzy wojsk filipińskich.

Kat Kalisza skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Kaliszu, rozpatrzył ostatnio sprawę Heinricha Noltego, zbrodniarza niemieckiego, eks-

tradowanego do Polski przez władze alianckie.

Nolte sprawował w latach 1940—1945 funkcję zastępcy szefa gestapo w Kaliszu i brał bezpośredni udział w aresztowaniach członków polskich organizacji podziemnych. Ponadto Nolte uczestniczył w masowych egzekucjach w okolicy Kalisza, podczas których zamordowano w bestialski sposób kilkudziesięciu Polaków, a wśród nich 14-letniego chłopca.

Nolte podczas przesłuchania w gestapo, oprócz bicia bykowcem lub kijem, stosował szereg wyrafinowanych tortur.

Sąd skazał Noltego na karę śmierci.

Kraszka

Łapa łapę wspiera

(Na marginesie procesu łapowniczego w Łodzi).

Wykwint, szeroka stopa,
Życie pod „money” znakiem...
Pomyłka, maleńskie faux-pas,
Bo na szerokiej żył łapie.

ZENON ORŁOWSKI
DOKTOR MEDYCYN — PROFESOR UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO. — BYŁY DZIEKAN WYDZIAŁU LEKARSKIEGO USE. W WILNIE.
Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 29. III. 1948 r. w wieku lat 77.
Eksportacja z domu przy ul. Lagiewnickiej 138 do kościoła Serca Jezusowego (Zgierska 125) nastąpi w środę, dnia 31 marca b. r. o godz. 9.30. Po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz w Radogoszczu.
O czym z głębokim smutkiem zawiadamia
RODZINA.
(2826 p)

Dnia 29 Marca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w 77 roku życia
S. + P.
Dr Med. ZENON ORŁOWSKI
PROFESOR ZWYCZAJNY UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO I B. PROREKTOR I DZIEKAN UNIwersYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, dnia 31. Marca b. r. o godz. 10 w Kościele Serca Jezusowego (ul. Zgierska 125) poczym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Radogoszczu.
O smutnych tych obrzędach zawiadamia
DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO.
(2825 p)

Dnia 27 marca 1948 r. opatrzony Św. Sakramentami zmarł
s. †.
ROMAN TEOFIL SZCZYGIELSKI
przeżywszy lat 35.
Eksportacja zwłok ze Szpitala Św. Józefa przy ul. Drewnowskiej 73, w dniu 31. III. o godz. 17 do kościoła Św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22.
Msza święta w tymże kościele, dn. 1 kwietnia o godz. 10 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz katolicki.
Pozostali pogrążeni w głębokim smutku
MATKA, BRACIA i RODZINA.
(2821 p)

Proces, który wstrząsnął opinią Łodzi

Przed wznowieniem rozprawy łapowników z BOS

Wielkie poruszenie wywołała w Łodzi w tygodniu prześwietlonym wielką rozprawą przeciwko 11 byłym funkcjonariuszom Brygady Ochrony Skarbowej. Rozprawa ta została przed świętami przerwana w związku z niestawieniem głównych świadków obrony i wznowiona zostanie w nadchodzący piątek, tj. 2 kwietnia w sali nr 1 Sądu Okręgowego w Łodzi.

Podawane przez nas z dnia na dzień sprawozdania z sali sądowej wypełnione były tak dalece nadmiarem bieżącego materiału, że nie pozostawało miejsca na pewnego rodzaju podsumowanie wrażeń. Korzystając z kilkudniowej pauzy, robimy to teraz.

Kim są oskarżeni? Zajmowali oni w Ochronie Skarbowej poważne i odpowiedzialne stanowiska. Jest wśród nich b. kierownik Brygady OS Łódź-Wschód, jest referent, buchalter i lustratorzy. Ludzie ci powołani byli do ścigania przestępstw podatkowych, czyli, mieli nie dopuszczać do zatajania obrotu, nieujawniania przez kupców towarów w remanencie itp. Aby ścigać cudzą nieuczciwość, trzeba jednak samemu być bez zarzutu, czego o oskarżonych, niestety, nie można było powiedzieć.

Charakterystycznym momentem jest, że wszyscy oskarżeni byli bardzo dobrze sytuowani. By utwierdzić ich w nieprzekupności, BOS wypłacała im pensje w wysokości ca. 30 tysięcy zł miesięcznie, a więc dość dużo, by zapewnić przy-

zwoite utrzymanie rodzinie, nie mówiąc już o tym, że większość oskarżonych — to kawalerowie. Dla tego odpada całkowicie tłumaczenie, że oskarżonych pchnęła na drogę przestępstwa nędra. Nieuczciwie zdobywane pieniądze wydawali na hulanki i zabawy. Drastycznym momentem na tym tle było przyznanie się jednego z oskarżonych, studenta prawa, że jest zarażony syfilisem.

Metody, jakimi posługiwali się oskarżeni w zdobywaniu pieniędzy, wypływały z atmosfery, jaka otaczała w mniemaniu kupców funkcjonariuszy BOS.

— Nie wiedziałem dawniej, czy lustratorzy żądający ode mnie pieniędzy działają w granicach swych kompetencji, czy je przekraczają — zeznaje w obliczu sądu świadek Kawiorski, właściciel składu futer.

— A dziś — pyta prokurator — jak zareagowałby pan na żądanie łapówki przez lustratora? Czy też bałby się pan odmówić?

— Dziś pokazałbym takiemu panu drzwi.

Ze słów tych wynika jasno, że kupcy wyzbyli się już psychozy, że funkcjonariuszom BOS wszystko wolno. Uczciwy kupiec nie ma po-

trzeby obawiać się urzędnika, ścigającego przestępstwa skarbowe, a na próby szantażu odpowiada meldunkiem do władz zwierzchnich BOS, które wobec funkcjonariusza popełniającego przestępstwo, wyciągną konsekwencje karne.

Proces jest wielkim ostrzeżeniem dla pracowników Ochrony Skarbowej w węższym, a dla wszystkich urzędników i kupców — w szerszym zakresie. Każda nieuczciwość wyjdzie w końcu na jaw i znajdzie ewój epilog przed sądem. Praworządność w naszym Państwie nie może być zakłócona bezkarnie przez nikogo. (O)

Po prostu

To się zamortyzuje

Wchodzę do pewnej „Spółdzielni Krawieckiej“ (ul. Piotrkowska w pobliżu Legionów. Proszę o pokazanie mi portfela.

Cisza. Jakaś blond wenus siedzi rozmarzona za kontuarem. Jakiś młody człowiek przegina się przed lustrem; „Mierzy“, uśmiechy i gesty. Jakiś starszy młody człowiek z miną pełną goryczy przegląda gazetę. Jakiś inny facet zagłębił się w myślach i w dębaniu w nosie. Pochłania go to bez reszty.

Sklep pusty. Oprócz mnie — ani jednego klienta.

Próbuję jeszcze raz. Blond wenus podnosi mi utuszone oczy, pełne niemej wyrzut.

— No pokaż portfel (do młodego człowieka nr 1).

— Zaraz. — Ostatni grymas przed lustrem i dandys flegmatycznym krokiem podchodzi. Zagląda pod ladę.

— A gdzie są portfele?

— Nie wiem — mówię. Pozostali milczą.

Wreszcie nawiązuje się senna wymiana zdań, w wyniku której na ladzie ukazują się wreszcie pożądany przedmiot.

— Proszę o brązowy, taki jak na wystawie.

— Nie ma.

— Jak to? Przecież na wystawie...

— Z wystawy się nie zdejmuję.

Dowiaduję się jeszcze, że wyplamiony portfel kosztuje tysiąc siedemset kilkadziesiąt złotych i wychodzi, nie usłyszawszy nic w odpowiedzi na moje „dowidzenia“. Zresztą, czego można się było spodziewać po reakcji na „dziendobry“ i całej interesującej reszcie.

W P. D. T. przy Traugutta w dziale skórzanym kupuję ładny portfel za 1.500 zł. Obsługuje mnie miła pani, która nie ceni na wagę złota każdego wypowiedzianego słowa i dla każdego z klientów ma miły uśmiech i uprzejmą odpowiedź.

WNIOSEK:

Właściciele, pracownicy, udziałowcy itp. sklepów, spółdzielni itp.! Wobec klienta trzeba się zachowywać przystojnie, nawet jeśli na uprzejmość absolutnie was nie stać. Warto się zastanowić. Jest to jedna z inwestycji, które najszybciej się amortyzują. Ed.

Do Wieńca Zdroju

pojedzie młodzież łódzka na wczasy letnie

Od szeregu tygodni wre w Łodzi praca nad zorganizowaniem kolonii i półkolonii letnich. Obejmą one w tym roku znacznie większą ilość dzieci łódzkich niż w latach ubiegłych. Poszczególne organizacje opracowały już projekty akcji kolonijnej, a ostatnio Towarzystwo Kolonii i Półkolonii Letnich obradowało nad umasowaniem akcji wczasów młodzieżowych.

W obradach wzięli czynny udział przedstawiciele władz szkolnych, organizacji społecznych, gospodarczych i zawodowych. Jak wynika z obszernych sprawozdań, już w roku ub. akcja kolonijna, objęła bardzo poważny odsetek młodzieży.

Poza koloniami na terenie woj.

łódzkiego, sporo dzieci łódzkich wyjeżdżało na kolonie organizowane przez Tow. Kolonii i Półkolonii Letnich i Matejkowicach i w Wieńcu Zdroju.

Po sprawozdaniach z dotychczasowych osiągnięć Tow. Kolonii i Półkolonii Letnich, biorący udział w konferencji przedstawiciele władz szkolnych i komitetów rodzicielskich i Zw. Zawodowych wyrazili uznanie kierownictwa Towarzystwa.

Postanowiono w rb. uruchomić kolonie letnie Towarzystwa Kolonii i Półkolonii przynajmniej dla 12 tysięcy dzieci, oraz dla 6 tysięcy dzieci zorganizować półkolonie letnie.

W r. b. Tow. Kolonii i Półkolonii

Letnich zorganizuje placówki kolonijne w Bełchatowie, Dzierżąnej, Dniechowicach, Grabiach, Gałkowie, Głownie, Kolumnie, Kurowicach, Krogulcu, Klukach, Kęblinach, Lutomińsku, Tuszynie, Wiśniowej Górze oraz w szeregu innych miejscowości zdrowotnych na terenie województwa łódzkiego. Poza tym uruchomione będą kolonie na terenach Ziemi Odzyskanych w Matejkowicach i w Wieńcu Zdroju.

Właściwa akcja kolonijna rozpocznie się w pierwszej połowie czerwca po zakończeniu nauki w szkołach. O ile dopisze pogoda uruchomi się już wcześniej pewną ilość kolonii dla dzieci młodszych, nie uczęszczających jeszcze do szkół. (jb)

Dla dobra pacjentów: Walka z plagą nadmiernego stosowania zastrzyków dożylnych

Rada naukowo - lekarska Zakładów Ubezpieczeń Społecznych wezwała ogół lekarzy, a w tym i lekarzy pracujących w Ubezpieczalni do zmniejszenia liczby zapisywania leków do zastrzyków dożylnych i do nieprzekraczania w tym względzie granic istotnej potrzeby. W związku z tym zaleceniem Rady Naukowo - Lekarskiej, i ZUS zacerpnęliśmy informacje o miarodajnych czynnikach. Stwierdziły one, że ostatnie lata przyniosły nadmierne rozpowszechnienie w lecznictwie dożylnego stosowania rozmaitych leków. Sprawa w zasadzie nie byłaby taka ważna, gdyby nie pewne specjalne okoliczności. Gdyby wlewanie dożylnych leków byłoby wykonywane przez samych lekarzy, byłoby pół biedy. Jednak tak nie jest. W szpitalnictwie sprawa uregulowana jest odpowiedzialnością ordynatora oddziału. Rzecz przedstawia się gorzej w lecznictwie pozaszpitalnym.

W opinii pacjentów utrwaliło się przekonanie o niezwykłej skuteczności dożylnego stosowania leków, i wskutek pewnego oportunizmu ze strony lekarzy, nie tępi się nadużyć w tym kierunku. Należy zaznaczyć, że wstrzykiwanie dożylnie przepro-

wadzają dziś przeważnie pielęgniarki w ambulatoriach i prywatnie praktykujące, widząc w tym niezły dochód.

Sprawa istotnie stała się zagadnieniem społecznym i dojrzała do tego, aby nie kwestionując przypadków uzasadnionych, zwalczać nadużycie tej metody leczniczej przez elementy nieodpowiedzialne. Szereg uczonych profesorów polskich jednomyślnie stwierdza, nadużycie dożylnego wlewania leków i wypowiada się za ograniczeniem tej metody tylko do przypadków istotnie koniecznych.

Jak mały jest zakres tych konieczności w leczeniu ambulatoryjnym, wskazują poszczególne opinie. Prof. Węgierko, uwzględnia tylko dożylnie wlewanie bromu z atropiną w leczeniu choroby wrzodowej. Prof.

Odpowiedzi Redakcji

P. Tadeusz Rogoziński. Poruszona przez pana sprawa bardzo nas interesuje. Dziękujemy za słowa uznania i prosimy porozumieć się z nami osobiście w lokalu Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ ul. Piotrkowska 96, III piętro, pokój 313, w godzinach od 10 do 12.

Roguski sądzi, że nawet, traktując wlewanie dożylnie jako metodę działającą sugestyjnie, nadużywa się jej obecnie. Prof. Grott wychodzi z założenia, że zastrzyki dożylnie stwarzają zawsze pewne niebezpieczeństwo dla pacjenta, a jednocześnie uszkadzają żyły pacjenta.

Z. M.

Spółdzielnia Wydawnicza

OMNIBUS
Biblioteczka
niepróżnującego prótnowania

— 1 —
WITOLD TASZYŃSKI
JAK KOBIETA W NIEWIASTĘ SIĘ PRZEOBRAZIŁA

— 2 —
HENRYK SZARSKI
JAK ROŚNIE PAZNOKIEC

— 3 —
KAZIMIERZ GUMIŃSKI
JAK ZWAŻONO POWIETRZE

— 4 —
KAZIMIERZ GUMIŃSKI
CZY NATURA JEST PRZEKORNA

— 5 —
ADAM KULCZYŃSKI
TAJNIKI SERCA LUDZKIEGO

— 6 —
KAZIMIERZ GUMIŃSKI
ILE CZŁOWIEK ŻYJĄ WĘGLA

Do nabycia w kioskach i księgarniach
Cena każdego tomiku 15 zł

(K. 1834)

Na łódzkich ekranach

„Ostatni etap“

że nie leżało w ich planach przytoczenie widza ciężarom grozy, szarpa-

niem jego nerwów zbyt wstrząsającymi scenami. A przecież ten umiar

i dyskrecja tym wyraźniej odsłaniają tragedię Oświęcimia, tak, jak głębsze wrazenie robi zwykle czyjś milczący ból, niż lament czy krzyki.

Obóz oświęcimski, a właściwie jego kobieca część mieszcząca się w Brzezinkach, potraktowany jest jako tło, z którego z rzadka tylko wyłaniają się pewne wyraźniejsze fragmenty (jak pochod dzieci, jak selekcja przeprowadzana między nieszczęślikami przeznaczonymi na śmierć natychmiastową, a „szczęśliwcami“, którym tę śmierć tylko odłożono, jak dziesiątki bosych nóg, przebiegających „łaźnię“, z której nie ma powrotu). Na tym tle płynnie codzienne życie niewielkiej stosunkowo grupy, zatrudnionej na szpitalnym „rewirze“.

Dzieje tych kobiet również zresztą nie są „dziejami“ w przyjętym tego słowa znaczeniu. Akcja nie płynie jednolitym strumieniem, nie narasta konfliktami, aby rozładować się w jakimś momencie. To raczej kilka wątków pasemek, przerywających się chwilami (tak jak przery-

wa się nigdy niepewne jutro życie więźniarek), łączących się znów pracowicie, przenikających się i krzyżujących nawzajem. I dobrze, że tak jest, bo właśnie dzięki takiemu ujęciu rzeczy, widz może ogarnąć całość.

Szczupłe ramy tej recenzji nie pozwalają mi na omówienie gry poszczególnych aktorów. Może to zresztą i lepiej, bo chwalać wykonawców pierwszoplanowych (a pochwała ta należy się niemal wszystkim), musiałabym pominąć dziesiątki wykonawczych ról epizodycznych i statystycznych, a to byłoby pokrzywdzeniem tych kobiet, które także przecież potrafiły w owych epizodach po kazać „prawdę o Oświęcimiu“.

Na osobne omówienie zasługiwałyby również prace rosyjskiego operatora Borysa Monasterskiego, od którego wiele mogłoby się nauczyć jego koledzy z „Filmu Polskiego“. Jego operowanie kamerą, to nie tylko umiejętność fotografowania — to połączenie ruchu z plastyką i z melodią, dające widzowi w sumie pełnię przeżycia artystycznego.

I. Tomska.



Takim, jak „capo“ Frieda (A. Jaraczówna) powodziło się w obozie niemieckim.

Gracze — to nie karty

Nie wolno ich „tasować“ Trzeba skończyć z eksperymentami



Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS ma bardzo poważne kłopoty z ustaleniem składu swojej drużyny ligowej. Na wstępie musimy powiedzieć jedno: że jest to drużyna 11 indywidualistów i rzeczywiście trudno uzgodnić wszystkie plusy i minusy poszczególnych graczy. Zaczęto więc eksperymentować. Powzięto postanowienie, że Barana trzeba wyznaczyć na prawe skrzydło, a Hogendorfa „umieścić“ na lewym. Janeczka zostawiono na środku ataku. Natomiast Patkolo i Łącz mieli zająć pozycje łączników. Na pozór wydawało się, że będzie to doskonale rozmieszczenie, ale niestety na tym eksperymencie ucierpiała cała drużyna.

Baran miał przebliski swego talentu, ale nie wnosił do gry dużej dozy dynamiki i bojowości. Zresztą nie będziemy chyba Barana uczyć, jak ma grać. Jest on naszym reprezentacyjnym graczem, ponad to uchodzi on za jednego z najlepszych techników sportu piłkarskiego, a jednak, mimo wszystko, Baran w meczu z czeską drużyną „Trnava“ był jednym z najstabszych graczy na boisku.

Nie jeden zapewne zapyta, dlaczego? Baran grał źle przede wszystkim dlatego, że źle się czuł na skrzydle, dotychczas bowiem grał przeważnie na łączniku. I jeszcze jedna uwaga: naszym zdaniem Baran nie bardzo dobrze się czuł mając koło siebie Patkolo. Patkolo — to żywe srebro, ma zupełnie odmienny sposób gry. Spotkały się z sobą dwa systemy, dwie szkoły i dlatego właśnie atak ŁKS grał kiepsko.

Co się stało z Hogendorfem? — Gdzie się podział jego start do piłek? Przecież Hogendorf imponował nam swoim „gazem“ do piłek i walką o każdy metr. Tymczasem na meczu z „Trnavą“ ograniczał się do statystowania. O ile Baran starał się ze skrzydła przedostać się na pozycję łącznika, to Hogendorf pilnował posłusznie linii bocznej, ale cóż z tego, kiedy nie pokazał nam nic ciekawego.

Rozumiemy, że mogą się zdarzyć załamania psychiczne, czy spadek formy, ale właśnie na samym początku sezonu krzywa formy gracza

powinna raczej iść w górę, a nie opadać. Nie możemy również zrozumieć, dlaczego tak przerywano ze stanowiska na stanowisko Patkolo. Przecież chyba kierownictwo ŁKS jak i sam Patkolo powinien wiedzieć, gdzie czuje się najlepiej.

Szkoda, że nie mogliśmy widzieć przez czas meczu Szczurzyńskiego. Został on kontuzjowany. Zastąpił go Styczyński. O Styczyńskim mamy już wyrobione zdanie. Natomiast co do Szczurzyńskiego zdania są podzielone. Doskonale grał na meczach na rozmokłym stadionie, ale wiemy, że w normalnych warunkach gra się inaczej. Nadarzy się niewątpliwie nie jedna jeszcze okazja przegzaminowania tego bramkarza.

Linia pomocy: Sołtyśzewski, Karolek, Kopera — to linia pozostawiająca nie wiele mniej do zarzucenia niż atakowi. Sołtyśzewski jest nowicjuszem w drużynie ligowej, ale zdaje się będziemy mieli z niego pociechę. Karolek chce zostać Parpanem łódzkim, ale do tego jeszcze mu daleko. Kopera jest rzemieślnikiem bez większego talentu sportowego. I tutaj też mamy do czynienia z indywidualizmem, brakiem zespołowości. Linia pomocy nie u-

nie nawiązywać współpracy z napadem.

Włodarczyk ratuje sytuację. Sekunduje mu Łuc. Z uznaniem trzeba podkreślić, że Włodarczyk potrafi wytrzymać tempo przez cały czas meczu. Nie najgorzej przedstawia się u niego kondycja fizyczna i start do piłki.

Przeprowadziliśmy raz jeszcze analizę graczy ŁKS. Analiza ta wykazała dużą dozę ambicji, indywidualności i... niekiedy chaos w drużynie. To ostatnie właśnie jest plagą całego zespołu. Mecz nie wygrywa jeden gracz, a jedenastu.

Zyczymy ŁKS usunięcia tych wszystkich mankamentów. Chętnie zresztą usłyszeliśmy głosy naszych czytelników w związku z poruszeniem przez nas tematu.

Lubimy Barana, Cenimy Hogendorfa. Nie chcemy nikomu sprawić przykrości, ale staramy się również zachować maksimum obiektywizmu.

Przeprowadziliśmy raz jeszcze analizę graczy ŁKS. Analiza ta wykazała dużą dozę ambicji, indywidualności i... niekiedy chaos w drużynie. To ostatnie właśnie jest plagą całego zespołu. Mecz nie wygrywa jeden gracz, a jedenastu.

Zyczymy ŁKS usunięcia tych wszystkich mankamentów. Chętnie zresztą usłyszeliśmy głosy naszych czytelników w związku z poruszeniem przez nas tematu.

Lubimy Barana, Cenimy Hogendorfa. Nie chcemy nikomu sprawić przykrości, ale staramy się również zachować maksimum obiektywizmu.

Przeprowadziliśmy raz jeszcze analizę graczy ŁKS. Analiza ta wykazała dużą dozę ambicji, indywidualności i... niekiedy chaos w drużynie. To ostatnie właśnie jest plagą całego zespołu. Mecz nie wygrywa jeden gracz, a jedenastu.

Zyczymy ŁKS usunięcia tych wszystkich mankamentów. Chętnie zresztą usłyszeliśmy głosy naszych czytelników w związku z poruszeniem przez nas tematu.

Lubimy Barana, Cenimy Hogendorfa. Nie chcemy nikomu sprawić przykrości, ale staramy się również zachować maksimum obiektywizmu.

Dziś mecz Praga-Łódź w piłce koszykowej pan

Dziś o godz. 19 w sali łódzkiej YMCA odbędzie się mecz w piłce koszykowej między reprezentacją Pragi i Łodzi. Koszykarki Czechosłowacji, jak wiemy, odniosły wysoki sukces zwycięstwo nad reprezentacją Polski.

Wynik dzisiejszego meczu zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Czeszki i tym razem niewątpliwie odniosą zwycięstwo.

Kurs sędziów motocyklowych

Okręgowy Związek Motocyklowy — obok żywej działalności organizacyjnej w dziedzinie zawodów — organizuje kurs sędziów motocyklowych dla kandydatów z poszczególnych klubów.

Na kursie tym, obok wykładów z terenu Łodzi, instruować będą przedstawiciele Polskiego Związku Motocyklowego z Warszawy.

Wyszkoleni sędziowie będą mieli prawo wyłącznego sędziowania na zawodach motocyklowych, co będzie miało wpływ na sprawniejsze przeprowadzenie imprez i da gwarancję bezstronności.

Kurs rozpocznie się 3 kwietnia rb.

Turniej jubileuszowy ŁOZTS

Łódzki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego powziął decyzję zorganizowania na zakończenie sezonu Wielkiego Turnieju Indywidualnego dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych pod hasłem „Turniej Jubileuszowy“ (jak nam wiadomo Ł. O. Z. T. nie tak dawno obchodził jubileusz 20-lecia swego istnienia).

Celem spopularyzowania tenisa stołowego, Ł. O. Z. T. S. postanowił dopuścić do turnieju również ping-pongistów niestowarzyszonych.

Powyższy turniej będzie rozgrywany na wzór ostatnich Mistrzostw Polski, tzn. zgłoszeni zawodnicy będą

podzieleni na grupy, a w grupach zawodnicy będą grali każdy z każdym, co będzie jednocześnie sprawdzianem formy każdego zawodnika.

Przewidziane są również wartościowe nagrody, które mają zaofiarować władze sportowe Łodzi i różne firmy. Zgłoszenia na piśmie przyjmuje sekretarz Ł.O.Z.T.S., (Ł. Dressler B., ul. Kilińskiego 180/3, do dnia 5. IV. br. włącznie. Wpisowe wynosi 150 zł od zawodnika.

Przed zlotem sokołów w Pradze

PRAGA. W Pradze czynione są już obecnie przygotowania do XI kongresu Sokoła, który odbędzie się w dniach 2—9 lipca. W związku z kongresem będą tu miały miejsce pokazy gimnastyczne. Oprócz wielotysięcznej rzeszy gimnastyków obu płci z CSR organizatorzy otrzymali zgłoszenia od ZSRR — 1500 gimnastyków, Jugosławii — 1000, Polski — 800 i Bułgarii — 300. Zgłoszyli się nadto: Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Anglia, Holandia, Szwecja i Szwajcaria.

Mniejsze grupy zapowiedziały — Egipt oraz Indie. Spodziewane jest jeszcze zgłoszenie większej ilości uczestników z USA.

Spółdzielnia Wydawnicza

W nawiązaniu do wypróbowanych tradycji polskich i opierając się na wzorowych wydawnictwach zagranicznych

Biblioteka Romansów i Powieści

zapewnia miesięcznie 2 tomiki wyborowej, ciekawej i taniej lektury wydając dzieła pisarzy polskich i obcych.

Dotychczas ukazały się:

T. T. Jeża — Narzeczoną Harambaszy
Cz. Centkiewicza — Wśród lodów Północy
G. de Maupassanta — Baryłeczka i inne opowiadania
B. Dąbrowskiego — 114 start!

Prenumerata:

z odnośnieniem do domu	miesięcznie	przy odbiorze na pocztę
zł 100,—	zł 80,—	zł 80,—
zł 300,—	kwartalnie	zł 230,—

Wpłaty i zapisy przyjmują księgarnie „Czytelnika“, Hstonsosze i urzędy pocztowe.

Konto P. K. O. I—6810.

(K. 1395)

PROFESOR WILCZUR

POWIEŚĆ

— Inżyniera Lignisa pan profesor miał sam dziś zbadać. Pani Laskowska i pan Rzymski również prosili, by pan profesor odwiedził ich osobiście. To wszystko na trzecim piętrze. Ten biedak, którego przewieziono wieczorem z pogruchofaną miednicą, miał nad ranem wylew wewnętrzny i jest w agonii. Zdaje się, że już mu nic nie pomoże.

— Dziękuję panu, kolego — odpowiedział Wilczur i spojrzawszy na zegarek dodał: — Muszę przede wszystkim obejrzeć gardło Donata. Czy mała sala operacyjna przygotowana?

— Tak jest, panie profesorze.

— Dużą pan dzisiaj, kolego, zajmie na dobre cztery godziny, prawda? — zwrócił się Wilczur do Dobranieckiego. — Cieszyłbym się, gdyby pan go zdolał uratować.

Dobraniecki wzruszył ramionami: — Rzecz zupełnie beznadziejna. Jedna szansa na sto.

Podczas gdy Wilczur nakładał kitel, pod oknami rozlegały się okrzyki coraz głośniejsze i głośniejsze. Lekarze uśmiechnęli się do siebie. Zrozumieli się bez słów. Kolski jednak zauważył:

— Ludzie jednak wyżej cenią sztukę niż zdrowie. Żadnemu z nas nie robiono by takich owacji.

— Zapomina pan, kolego, o profesorze Wilczurze i o jego popularności — lekko dorzucił Dobraniecki.

— Popularność tę zawdzięczam nie temu, że jestem lekarzem, lecz temu, że byłem pacjentem — odpowiedział Wilczur i wyszedł z gabinetu. Zaraz za nim wyszedł Kolski.

Dobraniecki ciężko opadł na fotel. Jego twarz jakby zastygła w skupieniu. Po chwili nacisnął dzwonek. Weszła pielęgniarka.

— W którym pokoju umieszczono Donata? — zapytał krótko.

— W czternastym, panie profesorze.

— Moja operacja o pierwszej?... Proszę dopilnować, by zawiadomiono doktora Biernackiego. Dziękuję pani.

Gdy wyszła wstał i sporządził na zegarek. Przeczekał pół godziny po czym wyszedł. Na pierwsze piętro prowadziły szerokie marmurowe schody. Numer czternasty był tuż przy nich. Zapukał i wszedł. Donat przebiegał się przy pomocy pielęgniarki. Ujrawszy Dobranieckiego, zawołał wesoło:

— O, profesorze! Jakże się cieszę, że pana widzę. Będziecie mnie dziś zarzynali.

— Dzień dobry, mistrzu. Wygląda pan świetnie — przytrzymał rękę śpiewaka w swojej — ale dlaczego pan używa liczby mnogiej? Przecież wyraźnie pan zażądał, by operował pana Wilczur. Nie ma pan zaufania, drogi mistrzu, do swego dawnego lekarza.

— Pełne zaufanie mam dla pana, profesorze — z przymusem zaśmiał się Donat.

— Dajmy pokój tym sprawom — swobodnym tonem odpowiedział Dobraniecki. — Niechże mi pan opowie, co się z panem działo, oczywiście nie o swoich sukcesach artystycznych, bo tego jest pełna prasa, ale jak tam z pańskimi prywatnymi historiami. Czy wciąż pan tak niepohamowanie korzysta ze swoich sukcesów miłosnych?

Donat wybuchnął szczerym śmiechem: — Ach, tego nigdy nie dosyć! — zaświeciły mu się oczy.

— Powinien pan bardziej oszczędzać serca kobiet w przenośni i własne bez przenośni — zażartował Dobraniecki.

Nie mówił tego bez podstaw. Donat mimo swego kwitnącego wyglądu, niemal atletycznej budowy i żywiołowego temperamentu, już od lat młodzieńczych nie odznaczał się zbyt mocnym sercem. Jego matka, korzystając z zażyłych stosunków z Dobranieckim, nieraz zwracała się doń w owych czasach po poradę dla syna.

Donat z ożywieniem opowiadał właśnie o jakiejś

swojej nowej przygodzie, gdy zapukano do drzwi. — Była to dr Kańska. Zgodnie z regulaminem miała zbadać pacjenta przed operacją. Zastawszy tu jednak profesora i pacjenta już przygotowanego do stołu operacyjnego, zatrzymała się na progu.

— Pani mnie szuka? — zapytał Dobraniecki. — To bardzo dobrze, że panią widzę. Niech pani będzie łaskawa, koleżanko, zbadać tego mojego staruszka. Pani wie, pokój 62. Wkrótce idzie na stół. Parę zastrzyków wzmacniających, o ile uzna to pani za wskazane, przyładoby się. Dziękuję pani, niech się pani pośpieszy.

Dr Łucja chciała o coś zapytać, lecz Dobraniecki odwrócił się do Donata ze słowami:

— I cóż dalej, mistrzu? — Bardzo ładna dziewczyna — zaciekał się Donat. — Czy to lekarka?

— Tak, to nasza młoda interniska — wyjaśnił Dobraniecki.

Po kilku minutach zjawił się dr Kolski z pielęgniarką:

— Już czas, mistrzu, na salę operacyjną. Punktualnie rozpoczęła się operacja.

Zabieg nie należał ani do ciężkich, ani do trudnych. Ze względu jednak na bezpieczeństwo gardła pacjenta zastosowanie miejscowego znieczulenia nie było wskazane i Donata poddano ogólnej narkozie.

Przy operacji asystował doktor Januszewski i doktor Kolski. Silne światło projektora odbijało się w lustrzanej tarczy i zwielokrotnione oświetlało, wnętrza gardła operowanego. Z prawej strony, poza gruczołem występowała nieco ciemniejsza od otaczającej błony śluzowej narośl w połowy orzecha laskowego. Na razie wprawdzie nie zagrażała ona głosowi Donata, a nigdy, jako nowotwór drobotliwy, nie mogła zagrażać jego zdrowiu, jednakże wciąż się w ostatnich czasach powiększała i bezpieczniej było ją usunąć. Przy sposobności trzeba było załatwić się z niedużymi zrostami, pozostałościami po zeszlórocznym zapaleniu gardła. Wszystko razem, według przewidywań profesora Wilczura, nie powinno być zajęć więcej niż dwadzieścia pięć, do trzydziestu minut czasu.

d. c. n.

POZNANSKIE MECH.
WYTW. MEBU

Meblostyl

M. GRUZIŃSKI SKA

Zanim kupisz MEBLE
obejrzyj najpopularniejszy, najtańszy
Skład Mebli: ŁÓDŹ, STALINA 69.

Z ZIEMI ŚWIĘTEJ

Kilka wspomnień

Południowo - zachodni kąt kontynentu azjatyckiego stanowi Azja mniejsza i olbrzymi półwysep Arabii, ogniwem łączącym te dwa kraje jest Syria, której część południową stanowi Palestyna.

1947 r. Pogoda była piękna. Słońce szeroko rozlało się nad morzem. Fale morskie, mieniące się blade-zieloną farbą i zbrzyżane białą, jak śnieg pianą zapraszały do kąpieli. Patrzyłem na niewystawione za-

miątki z Jerozolimy robione są z drzewa oliwkowego. Z powodu braku traw i paszy bydło palestyńskie jest na ogół mizerne. Najdroższym skarbem tubylca jest owca, muły cenione są nie mniej niż osły.

Ludność dzisiejszej Palestyny stanowią Arabowie, około 1 miliona i Żydzi około 650 tysięcy. Jerozolima liczy 140 tysięcy mieszkańców. Jest miastem o charakterze międzynarodowym. Oprócz Arabów i Żydów przebywają tu przedstawiciele niemal wszystkich narodów europejskich.

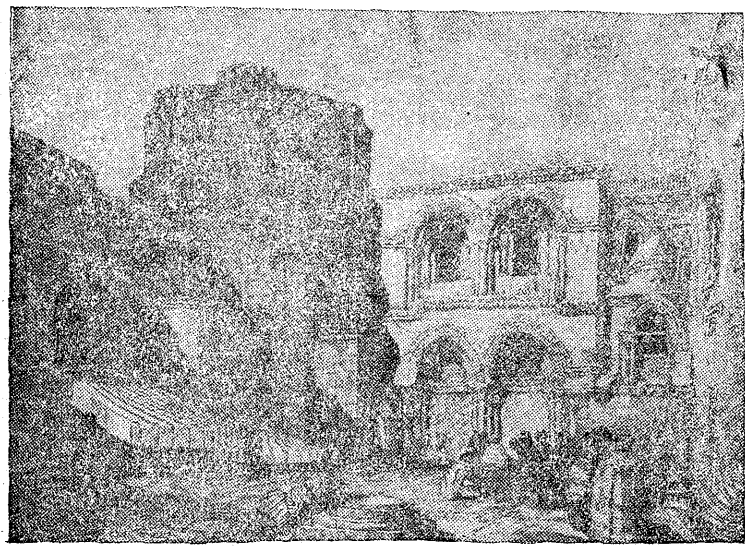
Jerozolima to miasto kontrastów. Obok nowoczesnych ulic i budowli, prymitywne domki. Obok wielkich lamp łukowych, neonów — oświetlenie naftowe i świece łojowe.

W zasadzie miasto składa się z dwóch części — nowoczesnej — europejskiej i arabskiej, gdzie głównie ześrodkowała się stara Jerozolima ze swymi historycznymi i religijnymi pamiątkami i zabytkami. Nowoczesna, niczym się nie różni od miast europejskich. Ulice asfaltowane, szerokie chodniki na King-Georg'u, Jafskiej i innych. Sklepy o pięknych wystawach. Na ulicach mówi się niemal wszystkimi językami

świata. Ale nie ma dnia, by główna ulica obok limuzyny nie kroczyła karawana wielbłądów obciążonych towarami, a po trotuarach nie spacerowały przemile osiołki z bankami mleka, wody, czy nafty. Prawdziwa mieszanina Europy ze Wschodem. Dla turysty jednak ta część miasta nie przedstawia specjalnego uroku. Chce zobaczyć i poznać Jerozolimę historyczną. Podczas ostatniej wojny światowej setki tysięcy żołnierzy narodów alianckich zwiedziło stare miasto Jerozolimy (Old-City). Kierunek wszystkich wypraw: Bazylika Grobu Bożego, dolina Józefa, Góra Oliwna, Góra Syjon, Wieża Dawidowa, Betania (Lazaryja), Wieczernik, Stare Cmentarzyska, i szereg świątyni chrześcijańskich (Bazylika Zaśnięcia Matki Boskiej, Ecce Homo, Salwator i klasztor 12 wyznań chrześcijańskich). Centralnym punktem zainteresowań wszystkich wycieczek — to Bazylika Grobu Bożego. Trzeba iść do niej pieszo. Wąskie uliczki starej Jerozolimy i arabskie stragany zamykają dostęp dla ruchu kołowego.

Lecz wejźmy do świątyni. Zaraz na wstępie uderza nas widok umieszczonej w podłodze naprzeciw wejścia płyta z czerwonego marmuru. Płyta ma 3 metry długości i 1 metr

szerokości, oświetlona jest kandelabrami i zwieszającymi się na złoconych łańcuchach lampami. Na niej, jak mówi historia, zwłoki Chrystusa zostały namaszczone przez Józefa z Animatryi. Stąd w prawo



Fronton Bazyliki Grobu Bożego w Jerozolimie

Jej granice naturalne tworzą: — z zachodu — morze Śródziemne, ze wschodu — Pustynia Arabska, z północy — góry Libanu i Antylibanu, z południa — półwysep Synajski. Przeciętna długość dzisiejszej Palestyny z północy na południe wynosi 300 km. a przeciętna szerokość z zachodu na wschód 130 km. Jak widzimy jest to mały kraj, a ze względu na wiele podobnych cech (klimat, roślinność, skład powierzchni) z Włochami, Grecją, Algierem, Egiptem i Trypolisem wchodzi do grupy krajów śródziemnomorskich.

chwycający błękit nieba, którego horyzont zamykały od zachodu góry Libanu. A jednak nurtowała mnie w tym uroczym zakątku Ziemi Świętej, myśl o powrocie do Polskiej Ziemi Świętej.

Po kąpieli morskiej w międzynarodowym hotelu „Kalia”, spędziłem kilka chwil odpoczynku, pijąc „whisky and soda”, żegnając na zawsze Martwe morze.

Klimat Palestyny jest różnorodny. W niektórych miejscach upały dochodzą do 60 stopni C (Martwe morze, dolina Jordanu). Na ogół jednak jest umiarkowany plus 20 stopni C średniej temperatury rocznej. 9 miesięcy pogody słonecznej, trzy miesiące (grudzień, styczeń, luty) po goda deszczowa. W okresach wiatrów sirocco i chamsinu — warunki atmosferyczne się pogarszają.

Królową flory palestyńskiej jest oliwka. Drzewo to długotrwale sięga setek lat. Z owoców wydobywane są oliwy jako tłuszcz kuchenny. Sam owoc służy również do pożywienia. Drzewo doskonale nadaje się do rzeźbienia. Dewocjonalia, drewniane krzyże jerozolimskie i ogniwa różańców, oraz różne pa-



Ulica w starej dzielnicy Jerozolimy

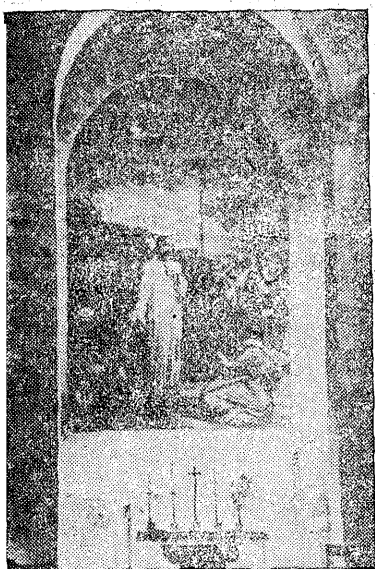
idzie się na Golgotę, w lewo do wielkiej rotundy, gdzie w samym środku, pod główną kopułą stoi jakby kościół w kościele, kaplica Grobu Świętego. Spoglądamy wokół i w górę. Rozmiary imponują wielkością, oko olśniewane jest blaskiem i bogactwem marmurów, srebra, złota i architektonicznych ozdób. Sama kaplica Grobu ma formę prostokątu. Dach płaski. Wnętrze kaplicy składa się z dwóch części, czyli komnat. Z pierwszej — większej, w czasie uroczystości Zmartwychwstania co rok podaje się ogień, zapalający się u Grobu Chrystusa. W drugiej komnacie, znacznie mniejszej, ściany wyłożone są białym marmurem. Całą prawą stronę zajmuje czerwono nakrapianym marmurem — sarkofag. Tu odprawiają się nabożeństwa. Tu też wisi wspaniały obraz przedstawiający Zmartwychwstanie. Kompleks Bazyliki stanowią kaplice, w których odprawiają nabożeństwa kapłani wyznań chrześcijańskich.

Przed półtora rokiem terrorystycz na partia Sterna wysadziła w powietrze część budynku w hotelu Dawida (King's David), w której mieściła się siedziba rządu palestyńskiego.

Dziś na ulicach Jerozolimy toczą się krwawe walki ludów semickich. Centralna ulica dzielnicy śródmiejskiej, Ben Jehuda leży w gruzach.

Odwieczne miasto jest znów świadkiem burzenia murów, porządku, spokoju, i wolności.

Z. Morski



Obraz w ołtarzu „Bazyliki Ecce Homo” w Jerozolimie, wykonany w całości z mozaiki.

Wśród licznych rzek i jezior Palestyny widziałem główną rzekę — Jordan, często siadawałem nad brzegiem jeziora Genezaret (200 m. niżej poziomu morza), poprzez które Jordan przepływa i wpada, płynąc dalej na odległość 100 km. od Tyberiady — do morza Martwego. Należy tu wspomnieć, że poziom morza Martwego leży o 394 m. niżej poziomu morza Śródziemnego, wobec czego przedstawia najniższą „depresję” na całej kuli ziemskiej. Z powodu niezwyklej ilości rozpuszczonych w wodzi soli nie mogą w Martwym morzu utrzymać się żadne żywe organizmy — roślinne i zwierzęce.

Po raz ostatni, w życiu, kąpałem się w Martwym morzu w styczniu

W wiecznym mieście

PIERWSZA WIELKANOC NA EMIGRACJI

Wspomnienia z okresu wojny

Pierwszą Wielkanoc na obczyźnie tj. w kwietniu 1940 r. spędziłem w Rzymie.

Włochy w tym czasie były państwem neutralnym. Polscy uchodźcy znajdowali tu gościnne przyjęcie ze strony tej części społeczeństwa włoskiego, które z regimem Mussoliniego nie zgadzało się, oczywiście po cichu.

Poza tym królową włoską, żoną Emanuela, otaczała troskliwą opieką uchodźców o arystokratycznych nazwiskach polskich, częstokroć skoli-gaonych z dworem włoskim. Byli tu Czartoryscy, Sanguszkowie, Lubomirscy, Krasinscy, Potoccy, Tyszkiewiczowie, kardynał Hlond i kilku biskupów polskich na czele z ks. biskupem Okuniewskim.

Licznie przedstawiała się również kolonia inteligencji polskiej i przy-padkowych emigrantów, którzy znaleźli się w stolicy wiecznego miasta, nie wiedząc po co tu przyszli i jaki los czeka ich dalej. Była też stara przedwojenna kolonia polska, której przewodniczył red. i dziennikarz Lucjan Kociemski. Z chwilą ukazania się na bruku rzymskim pierwszych polskich uchodźców, red. Kociemski, jako prezes tow. im. Mickiewicza w Rzymie przyjął na siebie rolę przewodniczącego Komitetu Opieki nad Uchodźcami. Ze względu na formalnych opiekę ta odbywała się w ramach wspomnianego towarzystwa im. Mickiewicza. Muszę stwierdzić obiektywnie, że towarzystwo rozwinęło energiczną działalność w pierwszych miesiącach roku 1940 i okazywało wszelką możliwą pomoc

uchodźtwa polskiemu. Uchodźcy otrzymywali zasiłki tygodniowe i korzystali z najrozmaitszych ulg mieszkaniowych, odzieżowych. Stołowali się wszyscy przeważnie w polskich klasztorach, których w Rzymie było 6. Przy czym mężczyźni w klasztorze OO Marianów, kobiety i dzieci w klasztorze SS Niepokalanek. Nikt tu bez dachu nad głową nie był, nikt też nie chodził głodny. Ale Rzym był tylko jednym z etapów na drodze do Francji, w której wówczas szp. generał Sikorski tworzył nową armię polską. Mężczyźni zdrowi w wieku do lat 43 spośród uchodźców cywilnych i wojskowych kierowani byli do Francji. Rząd włoski na ten przemysł Polaków do wojska patrzył przez palce. Dopiero w pierwszych dniach czerwca 1940 r. gdy już było wiadome, że Włochy złączą się z Niemcami i wypowiedzą wojnę Francji, proces przemysłu skończył się, a z nim również i sympatie, czy tolerancja wobec pozostałych w Rzymie uchodźców polskich. Teraz nastały dla nich ciężkie czasy. Zresztą, już od marca 1940 r. „gestapo” rządziło w Rzymie. Polscy dziennikarze ze Stampa Estera (pałac prasy) zostali usunięci. Dotychczasowy prezes Polak — Leon Chrzanowski — ustąpić musiał miejsca Szwajcarowi. Kardynał Hlond wyjechał do Francji. W początkach czerwca opuścił Rzym ambasador RP. Wieniawa-Długoszewski i konsul generalny RP Mazurkiewicz. Rozpoczął się exodus — zaraz po Wielkiejnocy — polskiej ary-stokracji do Hiszpanii.

W dniu 10 czerwca Mussolini z

pałacu królewskiego na Piazza Wene-tia (Plac Wenecki) wygłosił z balkonu słynną swą mowę o przystąpieniu Włoch do wojny po stronie Hitlera. Zapowiedział w niej restytucję Imperium Rzymskiego z czasów cesar-zów z włączeniem „ziem rzymskich” w Afryce, oraz przyłączenie Korsy-ki i złotego brzegu Rivierzy francuskiej.

Rzymianie, którzy ze wszystkich stron wiecznego miasta przybyli na Piazza Wene-tia, entuzjastycznie oklaskiwali każdą zapowiedź Duce. Rzym szalał z radości. Upajał się orator-stwem dyktatora. Nieliczni, wśród których się znalazłem, posepnie kiwali głowami i szeptem mówili mi do ucha: „to jest pogrzebowa mowa. Mussolini grzebie w tej chwili Włochy.”

Ale Rzym tych mądrych słów nie słyszał. Przygłuszał je, zresztą orkiestry, które na wszystkich placach i w ogromnym parku na Pincio, grały triumfalne marsze.

Dzień 10 czerwca 1940 r. był dniem, od którego zaczyna się upadek Mussoliniego i rozpad królestwa włoskiego.

Święcone wielkanocne odbyło się dla kilkudziesięciu Polaków uchodź-ców w klasztorze polskich SS Niepokalanek w Rzymie Honory domu sprawowała przełożona klasztoru. Zebrała się tzw. „elita” uchodźstwa polskiego z biskupem Okuniewskim na czele. Byli również Wł. Tyszkiewiczowie, Pusłowsy, kilku profesorów wyższych uczelni polskich,

oraz kilku lekarzy. Na stole święte-czym nie brakło niczego. Tradycji stało się zadość. Były szynki, baby, mazurki, oczywiście, jaja. Słowem, jak w Polsce. Zasiadliśmy do stołu. Rozmowa toczyła się dokoła temat-ów, co będzie z Polską i czy Włochy przystąpią do wojny po stronie Nie-miec? Przeważała opinia, że Musso-lini nie zrobi głupstwa, nie przyłączy się do Hitlera i że w spokoju możemy siedzieć w Rzymie, oczekując końca wojny, który przypadnie na gwiazdkę 1940 r. Tak pokrzepie-ni na duchu, spożywaliśmy dary święteczne, popijając miód staropoi-ski.

Tymczasem — poco tempo prima d'un temporale (na krótko przed bur-za) w niespełna miesiąc, po Wiel-kiejnocy, co było polskie w Rzymie, uciekało, na wszystkie strony. Ci, którzy pozostali byli świadkami tragicznych scen, jakie Rzym przeży-wał. Stacjonowane w Rzymie wojska włoskie odmówiły wymarszu na front. Oddziały faszystów i żandar-mów obstawiły koszary karabinami maszynowymi. Siłą wyprowadzono żołnierzy na ulicę. Przyległe do koszarów dzielnicie obległy żony żołnie-ry, które postanowiły stanąć w o-bronie swych mężów. Z nimi faszy-ści mieli trudniejsze zadania. Osta-tecznie oddziały włoskie pod konwo-jem żandarmerii polowej i oddzia-łów faszystowskich wyruszyły na front. W Rzymie ogłoszono stan wo-jenny. Z frontu poczęły dochodzić pierwsze wiadomości o „zwycięst-wach walecznych Włochów.”

S. C.



ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni „JEDNOŚĆ ŁOWIECKA” zawiadamia, że stosownie do pkt. 2 Regulaminu Zebrań Dzielnicowych Rada Nadzorcza ustaliła, że ZEBRANIE DZIELNICOWE członków Spółdzielni z terenu m. Łodzi i Województwa Łódzkiego odbędzie się w ŁODZI.

W związku z powyższym, Zarząd na podstawie pkt. 6 Regulaminu, zwołuje na dzień 4 kwietnia 1948 r. o godz. 10 w lokalu DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH przy ul. Zachodniej 63, pokój Nr 73—74

Zebranie dzielnicowe CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni „Jedność Łowiecka”
- 2) Sprawozdanie z działalności Oddziału Łódzkiego za 1947 rok.
- 3) Wnioski i dezerydaty na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli.

ZARZĄD.

(2816 p)

KURSY SAMOCHODOWE L. GERHARDA

W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI Nr 68

W dniu 19 kwietnia otwarcie specjalnego 4-tygodniowego kursu dla MOTOCYKLISTÓW i kierowców AMATORÓW. Nauka jazdy na motocyklach z koszmem i solo oraz na samochodach osobowych i ciężarowych. Dla kierowców ZAWODOWYCH wykłady i praktyka warsztatowa według nowego programu. (k 1835)

WYPOŻYCZYMY PIANINO

W DOBRYM STANIE ZA MIESIĘCZNĄ OPLATĄ. Oferty sub. „Księgarnia” do administracji „Dziennika Łódzkiego”. — Bliższych informacji udziela się: telefon 121-67 od godz. 10—14. (2782 p)

PRENUMERATĘ ZBIOROWĄ

DO WSZYSTKICH PISM w POLSCE z odbiorem na miejscu i odnośnikiem do domu PRZYJMUJE SKLEP „CZYTELNIKA” ul. PIOTRKOWSKA 53. — Telefon 180-74.

DYREKCJA PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

poszukuje:

Ekonomistę

do WYDZIAŁU PLANOWANIA i

wykwalifikowanych maszynistów

Osobiste zgłoszenia należy składać w Wydziale Personalnym Dyrekcji Przemysłu Dzierżawczego Łódź, Al. Kościuszki 22 w godzinach 8—16. (k 1837)

Tel. 150-15 **AKORD** Tel. 160-16

ROBOT. SPÓŁ. PRACY EKSPED. - PRZEW. z odp. - udz.

ŁÓDŹ, ul. ŻEROMSKIEGO 54. **REGULARNE TRANSPORTY ZBIOROWE** ŁÓDŹ — WARSZAWA — ŁÓDŹ Transporty kolejowe — samochodowe międzyscowe i zamiejscowe. — Przeprowadzki — rozładunki i załadunki wagonów — magazynowanie — asekuracja i inkaso. (k 1808)

LEKARZE

Dr VOGEL, specjalista chorób kości, białaczki, akuszeria. Narutowicza 4, telefon 260-92. (k 3)

Dr HEYKO - POREBSKI Jan — choroby skórno - weneryczne — Brzeźna 6 tel. 158-19. 5-7. (k 152)

Dr DOLINSKA — choroby dzieci, Narutowicza 6, tel. 208-76. (k 155)

Dr. HERDER skórne, weneryczne 4-6, Gdańska 46. (2788 p)

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. — Piotrkowska 109-6, tel. 133-52. (k 1)

Dr. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria, przeprowadza się. Obecnie Piotrkowska 33, przyjmuje 2-6. (k 9)

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-10, 3-7, Piotrkowska 106. (K 6)

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5, Zawadzka 6. (k 13)

Dr. MED. SIENKO KSAWERY — specjalista skórno - weneryczne. 1-2, 4-6, Kilińskiego 132. (k 8)

Dr. LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50 — (k 10)

Dr. REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga - siódma - wieczorem. (K 7)

Dr. PIWECKI — wewnętrzne (płaca, serce), Piotrkowska 35. 3-6. (2654 p)

Dr. POGORZELSKI wewnętrzne 3-5 Wólczańska 4 tel. 192-69. (2685 p)

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 2-7, Sienkiewicza 51. (k 1735)

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż — zamiana. Kilińskiego Nr 145, telefon 155-31. (K 121)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 287)

MASZYNY do pisania długopisów, liczenia, szycia, kupno, sprzedaż naprawa. Suprema Południowa 1. (K 179)

KOSZULÓWKI, popelina, zefir — stale kupuje. Dobrze płacę. Szałkowski, Warszawa, Chmielna 22. (k 1471)

BLACHE, mosiężna, cynkowa, — każda ilość kupie. Wytwórnia Galanterii, Piotrkowska 255 front. (2728 p)

„MEBLOSTYL” Główna 69. Najpopularniejszy — najtańszy skład mebli. Poleca: wielki wybór szaf, komplety - stołowe, sypialnie luksusowe, szafy uniwersalne, kuchnie. Dogodne warunki. (k 61)

BAZAR MEBLI, kupuje sprzedaje różne meble. Łódź, Stary Rynek 8 tel. 188-31. (k 1433)

WYTWÓRNIA Zabawek i Gier „Bobo”, Łódź Narutowicza 9 poleca 50 nowości sezonowych, cenniki wysyłamy. (k 1523)

POKOSTY: malarski (lniany), podłogowy, sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna „Ultron” Łódź, Południowa 78/80 tel. 138-10. (k 154)

LAKIER kopalowy (bezbabarwny), syntetyczny, tynktura, poleca Wytwórnia Chemiczna „Ultron” — Łódź, Południowa 78/80 tel. 138-19. (k 154)

SILNIKI i aparaty elektryczne łożyska kulkowe, obrabiarki, kupi Biuro Techniczne. Kościuszki 32 tel. 219-13. (K 996)

TAPCZANY, otomany, leżanki, fotele, krzesła, robota solidna ceny umiarkowane poleca Przędzielnia, Kilińskiego 163. (K 349)

OKULARY oraz naprawa okularów. Warsztat optyczny Łódź. Nowomiejska 3. (k 1201)

ZŁOTE wyroby **SREBRNE** obrączki, medaliki, łańcuszki. **FOTOAPARATY - LORNETKI** najtaniej poleca „OKAZJA” — Kilińskiego 47. (k 1750)

FOTO i KINOAPARATY powiększalniki, projektory, kupno, sprzedaż — Łódź, Piotrkowska 88. Fototechnika. (k 684)

LICZNIK do taksówki „ARGO” (duży) sprzedam — Skorupki 19, Dominiańki. (k 1674)

KAWIARNIA - Cukiernia w Poznaniu na terenach Targów Poznańskich do sprzedania. Oferty „Głos Wielkopolski” Poznań Nr. 0/247. (k 1799)

STEPTOMIYCYNA do sprzedania, Aleja 1-go Maja 3, m. 14. (2801)

KUPIE toкарkę precyzyjną do 500 mm. oraz sztanec - wytaczarkę do 2 mm. blachy z napędem elektrycznym. Oferty sub „Wytłaczarka”. (k 179)

WIOSENNE wytworne drewniczko wysła hurtowo zaliczeniowo „Botina” Kraków, Stradom 5. (k 1448)

SPRZEDAM radio 3 zakresowe wysokiej klasy. Wschodnia 59, m. 9 (k 1839)

ZAOFIAROWANIE PRACY

GRAFIKA — artystę — literatka zatrudni Centralna Szkoła PPR Al. Kościuszki 65. Zgłaszać się w godz. 9—16. (k 1655)

FOTO - laboranta (laborantkę) zatrudni Centralna Szkoła PPR. Al. Kościuszki 65 w godz. 9—16. (k 1655)

MASZYNISTKI! Stenografii (biurowej), maszynopisanie (grupy początkowe, zaawansowane), Centralnego Związku Stenografów, Zapisy: Kilińskiego 50. (2688 p)

POTRZEBNE szwaczki do szycia torebek damskich, Łódź, Węgorzowskiego 86, godz. 13—18. (2684 p)

POSZUKUJE wychowawczyni inteligentnej w średnim wieku, pożądana znajomość języka obcego. Legionów 25—11, od godz. 13 do 19. (2811 p)

POTRZEBNA manicurzystka, 6-go Sierpnia 10. (2578 g)

KSIĘGOWA samodzielna (bilansistka) na amerykańkę potrzebną do większej spółdzielni, na dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia pisemne, życiorysem, referencjami pod „Wykwalifikowana”. (2827 p)

POŃCZOSZNIK wykwalifikowany na okrągłe maszyny mechaniczne, potrzebny. Łódź, Główna 22, sklep, Miszela. (2828 p)

GONIEC do sklepu z art. gospodarstwa domowego poszukiwany. Referencje pożądan. Oferty pod „Goniec”. (2806 p)

FRYZJERKA lub fryzjer damski i dziewczynka do mycia głów potrzebni do zakładu Zwirki 20. (2803 p)

HANDLOWIEC organizator produkcji poszukiwany; pożądana znajomość branży włókienniczej oraz handlu zagranicznego. Oferty: „Miejscowy - Prowizja”. (2817 p)

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. Referencje, Andrzej 31, m. 4, godz. 4 — 7 pp. (2851 p)

Pozory mylą



Kto na tego się faceta spojrzy, zaraz powie, że ta

postać charakterystyczna, kryje duszę artystyczną.

Rzecz zaś streszcza się w dwóch słowach: to — poborca dodatkowy.

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-13; Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, tel. 125-64; Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209-02; Kierownik działu miejskiego od godz. 10—12, telefon 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIKULKO**.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53, telefon 180-74, czynny w godzinach 8—18 i ul. Piotrkowska 96. Opłata miesięczna zł 50,—, z odbiorem na miejscu zł 75,—.

Konto P. K. O. VII—567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik, Łódź, ul. Zwirki Nr 2.

POSZUKIWANIE PRACY

WYKWALIFIKOWANA krawcowa szyć po domach. Ul. Karolewska 10-8, Zalewska. (2812 p)

SEKRETARKA - maszynistka, korespondencja, korekta, poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Sekretarka”. (2577 g)

LOKALE

PRZEDSIĘBIORSTWO branży budowlanej biuro, telefon, magazyn, bocznicą w śródmieściu wydzierżawia. Wiadomość telefon 162-14 od 19—22. (2679 p)

JEDNEGO LUB DWU pokojów sublokatorskich, mogą być bez mebli, poszukuje. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego „Kupiec”. (2794 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia, łazienka — woda miejska — centrum Łodzi, na podobne Warszawa, ewentualnie różnicę dopłace. Wiadomość tel. 129-63. (2680 p)

MŁODY izraelita poszukuje pokoju sublokatorskiego przy rodzinie. Wiadomość: tel. 122-84. (2741 g)

URZĘDNICZKA samotna, wypłacalna, referencje, poszukuje pokoju. Wiadomość tel. 204-51. (2809 p)

POKOJU umebłowanego w śródmieściu z wygodami poszukuje kulturalny. Oferty pod „2805”. (2805 p)

POKÓJ z kuchnią w Milanówku pod Warszawą, zamienię na podobny w Łodzi. Zamenhofa 14, m. 5. (k 1834)

POKOJU sublokatorskiego poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Dobre warunki”. (2819 p)

2 POKOJE z kuchnią w nowoczesnym domu, gaz, elektryczność, centralne, zamienię na takie w innej dzielnicy. Zwirki 1-c, m. 1. Tel. 121-64.

ZAMIENIĘ pokój młokrepujący, stonczny centrum Łodzi, na podobny Gdynia. Zgłoszenia do Administracji pod „Gdynia”. (2810)

WYPŁACALNA pracująca poszukuje pokoju umebłowanego, nie przejściowego. Cena obojętna. Zgłoszenia pod „Księgowa”. (2804 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY STENOGRAFII Maszynopisanie (grupy początkowe, zaawansowane) Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. (2687 p)

KROJU męskiego — damskiego. Początek kursów 1 kwietnia. Zapisy Jaracza 14. (k 689)

KORRESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (k 1089)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZAGUBIONO kartę z komisji wojskowej na nazwisko Bilariusz Józef. (2873 g)

ZAGINAŁ pies rasy airdaletter czarno-brązowy, Nr rejestracji 130. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem, Piotrkowska 158, m. 5. (2802 p)

ZGUBIONO patent wydany dn. 1.3. 48 r. na nazwisko Tomasz Filipczak, zam. Strz. Kaniowskich 11, m. 41, Łódź. (2807 p)

DANIA 25.3. skradziono w tramwaju kartę rozpoznawczą na nazwisko Jankowska Halina, Łódź, Południowa 28. (2813 p)

ZGUBIONO 29.3. w drodze Południowa — Sterlinga — Pomorska tramwaj 6 — Bandurskiego, pamiątkowy złoty zegarek, bransoletkę. Błagam zwrócić, dobrze wynagrodzę. Południowa 76/18. (2580 g)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą nr. 00195 wydaną przez władze okupacyjne w Piotrkowie Tryb. na nazwisko Domaradzki Kazimierz, Abramowskiego 1. (k 1836)

SKRADZIONO legist. służbowa, 2 legist. tramwajowe i legist. Z. Nauczycielskiego na nazwisko Druci Zinajda. (k 1838)

ZGUBIONO świadectwo kroju, za świadczenie na maszynę do szycia, więz. repatriacyjną na nazwisko Kalinowska Czastawa, Słupsk, Sw. Stanisława 52.

SKRADZIONO legitymację Kolejo wa Nr. 818516 na nazwisko Romer Helena, Rembertów, Butkiewicza 34-4.

ZGUBIONO legitymację tramwajową niebieską, Mosiniak Roman, Sporna 16. (2579 g)

ROŻNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje Legionów 1. (K 187)

FOTOGRAFIE legitymacyjne wykonuje jednego dnia. Repetycja fotoaparatów. Nawrot 1. (k 289)

WARSZTATY mechaniczne wytwórnia kotłów, konstrukcja żelaznych „Suprema” Jaracza 40. (k 662)

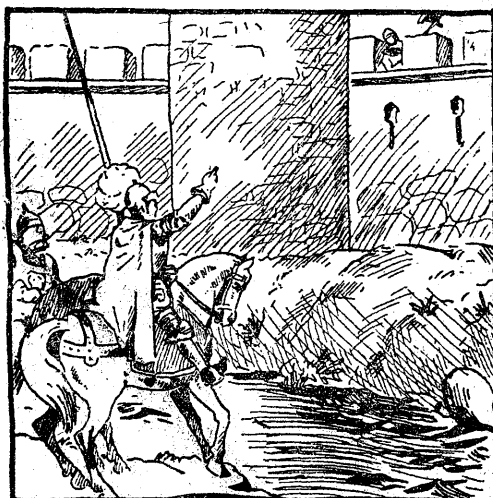
ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT Narutowicza 8, wykonuje najtaniej zdjęcia legitymacyjne. (k 216)

STREPTOMIYCYNE (calcium chloride complex) sprzedam. Abramowski 16-4, po szesnastej. (2808 p)

POSZUKUJE wspólnika do dobrego interesu, natychmiast. Tel. 188-05. (2818 p)

ARTYSTYCZNE odnawia, moduluje kapelusze damskie i męskie. „Nowość”, Stalina 20. (k 363)

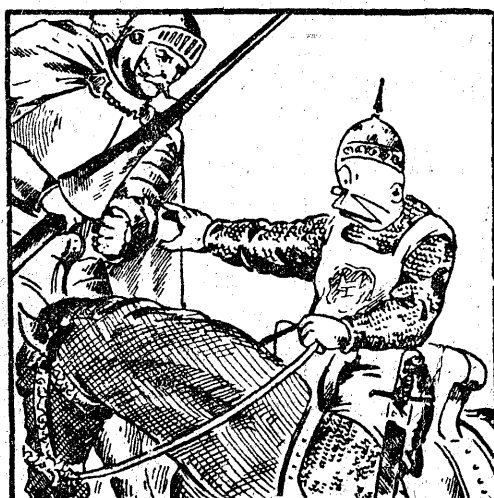
Podróż w nieznane



Długo musiał pokrzykiwać imię Krzywynos, nim zza blanków muru wyjrzał zaspany halabardnik. „A co tam?” spytał.

Krzywynos: Nuże, hulaj! Otwieraj mi tu zaraz bramę i spuszczaaj most zwodzony, jeśli nie chcesz mieć do czynienia z samym Krzywynosem.

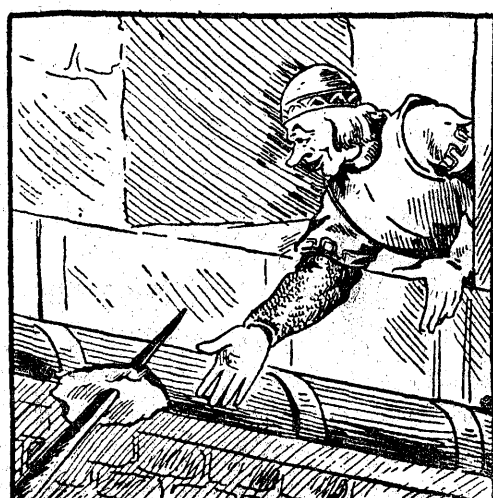
Strażnik: Zaczekajcie do rana! Nie znam żadnego Krzywegoosala!



Krzywynos: Ten nicpoń nie o mnie nie słydzaj. Przyjdzie nam ho cować pod bramą.

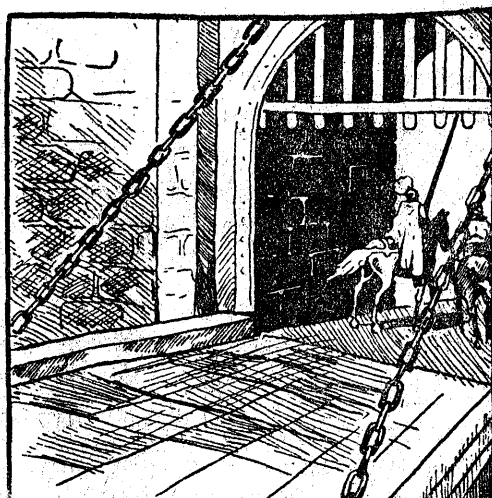
Agapit: To niemożliwe, mój zacny panie. Stanowisko twoje nie pozwala na takie poniżenie. Pożyczcie mi swojej kopii, panie.

Krzywynos: Co? Chcesz ukarać tego lotra? Podobasz mi się coraz więcej.



Agapit: Nie. Kopia może mieć inne zastosowanie. (Tu pomysłowy Krupka nadział na kopię spory poleć słoniny dobyty z sakwy i podsunął go pod sam nos strażnika). Hej, przyjacielu, czy taka przepustka ci nie wystarczy, żebyś raczył otworzyć bramę?

Strażnik: Zaraz wam otworzę, bo widzę, żeście dobrzy ludziska.



Zwodzony most spuszczone ze zgrzytem, po czym zajączki wrzuciły i brama otwierała się przed rycerzem Krzywynosem i jego pa chółkiem. Wjechali tedy w wąską uliczkę grodu, a nocne echo odbijało złowrogo uderzenia podków końskich. W tym gromie czekały na Agapita niecodzienne niebezpieczeństwa i przygody...